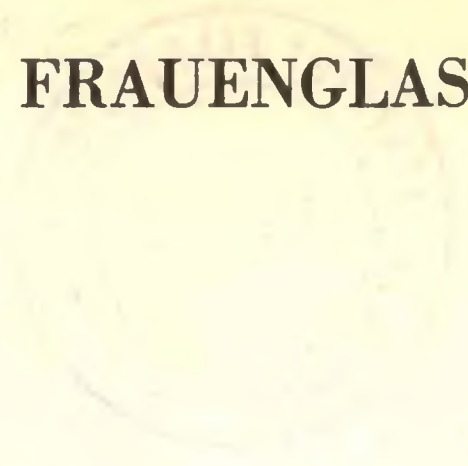


4051

EDWARD FRAUENGLAS



# Z nowszych badań nad kulturą oświecenia

Paul Hazard, Daniel Mornet

41-121365

~~Krim 2001~~

W A R S Z A W A 1 9 3 7





4051

---

Odbitka z „Przeglądu Socjologicznego“  
Tom V, 1937.

---



---

Drukarnia P. Mitęgi, Cieszyn.

EDWARD FRAUENGLAS — PARYŻ.

## Z NOWSZYCH BADAŃ NAD KULTURĄ OŚWIECENIA PAUL HAZARD, DANIEL MORNET

Historycy francuscy Lanson, Denis, Esmonin i Gaiffe, podjąwszy dzieło rewizji szablonowego poglądu na kulturę XVII wieku („*grand siècle classique*“) w dużym stopniu ułatwili poznanie genezy ideologii oświecenia. W rzeczy samej wiek XVIII, identyfikowany z dobą oświecenia, zaczął się i we Francji o wiele wcześniej niż w roku 1700. Czasy Ludwika XIV, uchodzące za okres porządku, dyscypliny, hierarchii i dogmatu, kryły w sobie za parawanem błyskotliwej fasady, fermenty buntu i krytyki.

Zapewne, monumentalne linie Wersalu, przepych życia dworskiego, arcydzieła literatury nie zdradzają tych fermentów, by je odnaleźć trzeba nieraz sięgnąć do drugorzędnych i trzeciorzędnych pisarzy, trzeba spojrzeć na codzienne życie budzącego się mieszczaństwa, na nędzę chłopów, na niekończące się spory religijne. Ta odwrotna strona medalu rządów Ludwika XIV jest dziś dość słabo znana, dzięki wysiłkom wielu sumiennych badaczy, którzy sięgnęli do ogromnego materiału dokumentów, nie tylko drukowanych ale rękopiśmiennych, nie tylko treści literackiej czy filozoficznej, ale i do dokumentów administracyjnych, aktów sądowych i policyjnych, sprawozdań intendentów i poborców. Nowsze badania pozwalają nam więc dziś lepiej ocenić zarówno gospodarczą jak i kulturalną stronę epoki Ludwika XIV. Wymienię choćby dla przykładu, rolę Colberta, jego plany reform finansowych, trudności na jakie napotkał, oraz wpływ jego niepowodzeń na kształtowanie się opozycyjnej opinii publicznej; lub z drugiej strony, gospodarcze konsekwencje odwołania edyktu nantejskiego i rozwój myśli politycznej protestantów. Skądinąd, szereg gruntownych prac erudycyjnych rzuciwszy nowe światło na ruch umysłowy w wieku XVII,

wyświetlając rolę filozoficzną libertynów, tak często anegdotycznie i fałszywie ocenianych, pozwoliło uchwycić nici, które łączą poprzez pierwociny oświecenia, renesans i reformację z dobą encyklopedystów.

Niedawno zaś prof. Paul Hazard zsumował w znakomitym dziele<sup>1</sup> syntetycznym wyniki dotychczasowych badań, dając na bogatym tle sytuacji kulturalnej Europy schyłku wieku XVII, obraz przezwrotu umysłowego, jaki dokonał się we Francji w latach 1680—1715. Prof. Hazard podjął i rozwinął w swym dziele tezę Lanson'a, w myśl której idee, uchodzące około roku 1760 za rewolucyjne, ujawniły się i znalazły swój wyraz w pełni rządów Ludwika XIV. Prof. Hazard, zgodnie ze swoją metodą, nie wnika w przyczyny gospodarcze kryzysu umysłowości europejskiej, kreśli wyłącznie mapę przemian duchowych, jakie dokonały się u schyłku wieku XVII, w chwili, gdy na gruzach cywilizacji, zbudowanej na zasadach obowiązku człowieka wobec Boga i monarchy, zarysowywać się zaczęły kontury nowej cywilizacji, opartej na zasadach rozumu, krytyki i wolności, na zasadzie praw człowieka i obywatela. Prof. Hazard, świetny komparatysta i historyk literatury, erudyta i wytworny stylistą, pozostając wierny źródłowym badaniom, nie gardzi skrótem syntetycznym, wybiera z masy dokumentów elementy ważne i istotne, usiłując odtworzyć atmosferę i klimat walk ideowych, rozkłada umiejętnie światła i cienie, buduje całość żywą i barwną. Prof. Hazard, posługując się metodą konstrukcyjną, odbiega od szablonowego typu badań akademickich, odważnie rewidując przestarzałe formuły i schematy, przypomina artystyczną zdolnością ewokacji, darem syntezy i talentem literackim, najlepsze tradycje Micheleta i Taine'a. Pierwszy tom swego dzieła poświęca analizie przemian psychicznych i zmianie postawy duchowej człowieka schyłku XVII wieku, wydobywa na światło elementy buntu i krytyki, opisuje burzycielską pracę nowatorów i heretyków. W drugim tomie śledzi proces rekonstrukcji, wylawia zarodki nowych form życia i nowego poglądu na świat. Wreszcie tom trzeci zawiera wyłącznie bibliografię i przypisy które orientują w labiryncie źródeł i bogatej literatury przedmiotu.

W latach 1680—1715, na przestrzeni trzydziestu pięciu lat, które poprzedziły śmierć Ludwika XIV, starły się ze sobą dwa pokolenia

---

<sup>1</sup> Paul Hazard, Professeur au Collège de France: *La crise de la conscience européenne 1680—1715*. T. I, str. 326; t. II, str. 316; t. III: Notes et références, str. 159. Paris, Boivin 1935.

tradycjonalizmu, starego porządku rzeczy, uświęconego autorytetu Kościoła i państwa. Z drugiej strony, sceptycy i relatywiści, libertyni i rezonerzy, którzy, nawiązując do ideałów Odrodzenia, podejmują rewizję wszystkich dotychczasowych wartości. Przed niespokojną myślą europejską, wyrastającą w nowej formie odwieczne pytania: W co należy wierzyć? Czym jest prawda? Jak zapewnić szczęście człowiekowi? — Nim nowe pokolenie wypracuje odpowiedź na te pytania, wprawdzie nie się niwelacyjna praca relatywistów i sceptyków, którzy, burząc starymi skamieniałymi pojęciami, odnowią atmosferę intelektualną i przygotowują grunt dla teoretyków państwa bez praw boskich, nauki bez metafizyki, religii bez misterium, moralności bez dogmatu.

Jakie były przyczyny owej nagłej zmiany, jaka zaszła w psychice nowego pokolenia, co sprawiło, że Francuzi, którzy do niedawna myśleli kategoriami Bossueta, z uwagą słuchać będą Bayle'a i Woltera? Jak już wspomniałem, prof. Hazard nie szuka przyczyn ekonomicznych, przynajmniej *explicite* nie zatrzymuje się nad wielkimi przeobrażeniami, jakie dokonały się w owych latach w strukturze życia gospodarczego. Wprawdzie mimochodem wspomina o powinowactwie kalwinizmu i kapitalizmu, wprawdzie docenia rolę mieszczaństwa, kupca, który powoli urasta do miary modelu nowego typu uspołecznionej jednostki, ale nie ten aspekt zagadnienia interesuje autora. Jego głównie zajmuje zmiana postawy duchowej w myśl idealistycznego przekonania: *que ce sont les forces intellectuelles et morales et non les forces matérielles, qui dirigent et commandent la vie*. Przypatrzmy się okolicznościom, wśród jakich dokonała się owa zmiana postawy duchowej. Prof. Hazard, zwracając uwagę na przejście od statyki do dynamiki, podkreśla znaczenie reakcji przeciwko duchowi klasycyzmu, stabilizacji, harmonii i jedności, cytując zdanie Pascala: *Tout le malheur des hommes vient d'une seule chose: de ne pas savoir demeurer en repos dans une chambre*.

Po wielkiej odnowicielskiej pracy renesansu, żarliwych i krwawych walkach reformacji, zapanowała w Europie chwila równowagi, ale niemoc człowieka do wytrwania w bezruchu, w spokoju i ograniczeniu, wyzwoliła nową głęboką reakcję przeciw próbom spętania jego nienasyconej ciekawości, która, rozbudzona w dobie Odrodzenia, szukać będzie odtąd ustawicznie nowego pokarmu, wciąż zadawać będzie nowe i dręczące pytania. Człowiek schyłku wieku XVII zbuntował się przeciw ideałom Seneki, wyrwał się z zamkniętej celi Pascala i idąc ślada-

mi ludzi odrodzenia, wyruszył w podróż na odkrycie nowych i nieznanych lądów. Prof. Hazard podkreśla słusznie ogromne znaczenie rosnącego w owych latach zainteresowania dla przestrzeni, dla ruchu, zmiany miejsca i podróży. Podróże owe, podejmowane w celach naukowych czy misyjnych, handlowych czy zgola awanturnicznych, rozszerzyły w pierwszym rzędzie horyzont geograficzny i intelektualny, wzbogaciły wiedzę o życiu i obyczajach ludów Ameryki i Australii, Chin i Japonii, Turcji i Persji. William Temple, Lahontan, Chardin, Marana, jezuita, franciszkanin i kapucyni opisami swymi dostarczyli bogatego materiału porównawczego, prostując świadomie lub nieświadomie fałszywe mniemania o starych kultach ludów pogańskich. Rodzą się poważne wątpliwości na temat uniwersalizmu kultury chrześcijańskiej. Podróżnicy raz po raz przeciwstawiają Wschód — Zachodowi, prymityw — cywilizacji. Mędrzec egipski, cnotliwy chiński ateusz, „Le Bon Sauvage“ zyskują powoli prawo obywatelstwa, modele starych kultur podrywają autorytet europejskich kodeksów moralnych, relatywizując pojęcia i wartości. Obok opisów prawdziwych podróży, powstaje obfita literatura podróży imaginacyjnych. Tyssot de Patot, Gabriel de Foigny, Vairase, zaludniają wyobraźnię swych czytelników wzorami wysp szczęśliwych, budzą tęsknotę za złotym wiekiem prawości i równości. Fikcja literacka staje się narzędziem ostrej krytyki ustroju społecznego; na gruncie negacji rzeczywistości bujnie kwitnie utopia.

Ów, że tak powiem, geograficzny relatywizm idzie w parze z coraz głębszym sceptycyzmem historycznym. Prof. Hazard nie bez słuszności dopatruje się w bankructwie historyzmu głównego źródła długotrwałego sporu między zwolennikami antyku a obrońcami moderny. W owych latach bowiem ujawnia się nieufność do historii utkanej z anegdot, sprzeczności, panegiryków i moralitetów podporządkowanych celom politycznym i religijnym. Zewsząd odzywają się głosy, żądające rewizji historiografii Grecji i Rzymu. Jedni domagają się krytyki mitów, inni wykazują absurdalność biblijnej chronologii. Mimo cichej benedyktyńskiej pracy erudytów, jak Du Gange czy Muratori, nieufność do wiedzy historycznej pogłębia się. Saint-Evremond i Fontenelle uważają historię za zbiór bajek i błędów, a Mencken nie waha się nazwać dziejopisarzy typu Varillasa szarlatanami. Zanika zainteresowanie dla przeszłości, trudnej do odcyfrowania i w ślad za tym rośnie zainteresowanie dla teraźniejszości, dla bogatych przeja-

wów otaczającego życia. Równocześnie zachodzą w Europie głębokie zmiany, punkt ciężkości jej sił politycznych i kulturalnych przesuwa się z południa na północ. Po Italii, Hiszpanii, Francji, krajach łacińskich, przychodzi kolej na Anglię. Katolicka Francja, która przez dziesiątki lat konsolidowała swe imperium, rywalizując szczęśliwie z północnym sąsiadem, hodując wspaniałą kulturę artystyczną literacką i filozoficzną, ustępuje miejsce protestanckiej Anglii, która po rewolucji z r. 1688 staje się na długo źródłem nowych idei, wzorem społecznego i politycznego ustroju. Pokój w Ryswiku (1697) nie tylko zamyka okres hegemonii Francji, jest nie tylko zwycięstwem dyplomatycznym Wilhelma Orańskiego, ale i triumfem nowej ideologii. W tym samym roku Hochstetter wygłasza w Tybindze mowę pt.: „*Oratio de utilitate pergrinationis anglicanae*“. Londyn staje się obok Paryża drugą stolicą kultury europejskiej. Anglia budzi ciekawość Europy, bogactwem życia umysłowego, powagą poruszanych zagadnień, ożywioną dyskusją deistów, żarliwą obroną tolerancji i, co więcej, staje się obok Holandii azylem, ziemią obiecaną emigrantów, uciekających z Francji przed prześladowaniami religijnymi i politycznymi.

Odwołanie edyktu nantejskiego (1685) wywołało we Francji falę emigracji politycznej. Francuscy hugenoci, uciekając przed terorem religijnych prześladowań, zapełnili Europę żalną skargą na gwałty i bezprawia Ludwika XIV, podkopywując nie tylko autorytet monarchy ale i Kościoła i wiary. Część uchodźców, znalazłszy gościnę w Anglii, tłumaczy i komentuje dzieła angielskich filozofów i uczonych, odgrywa olbrzymią rolę w propagandzie ideologii oświecenia. Uchodźcy, oderwani od rodzinnej gleby, znalazłszy przytułek w obcym kraju i korzystając z jego liberalnych instytucji, staną się heroldami kosmopolityzmu i wolności. Inni, znalazłszy schronienie w Holandii, bezustannie cementują opozycję, prowadzą namiętne polemiki z doktorami Kościoła rzymskiego i fałszywymi interpretatorami „*compelle intrare*“. Jurieu pisze jeden pamflet za drugim, coraz gwałtowniejszy w treści i formie, rzuca anatemy na prawo i lewo. Mnoży się ogromna literatura sprawozdawcza i krytyczna a Jean Le Clerc organizuje prasę. Luteranie, kalwini, socynianie zwalczają się wzajemnie, ale w obliczu wspólnego wroga domagają się prawa krytyki, wolności sumienia i przekonań. Ta obfita literatura heterodoksyjna podsycy niepokój intelektualny, jest wodą na młyn sceptyków. Wówczas zjawia się Pierre Bayle, symbol owych burzliwych czasów,

wszystko przeczyta i wszystko przenicuje i dziełem swego życia: „*Dictionnaire historique et critique*“ (1697), stworzy jedyną w swoim rodzaju rewiew ludzkich błędów, pomyłek i sprzeczności. Dzieło to będzie nie tylko ewangelią sceptyków, ale kopalnią argumentów, z której korzystali obficie na przestrzeni całej epoki oświecenia sensualiści i pozytywiści, encyklopedyści i ideolodzy.

Bayle'owi zawdzięczamy termin „rationaux“ na określenie całej rodziny bojowych racjonalistów, zelantów krytyki i analizy, którzy u progu oświecenia tak decydującą odegrali rolę w kształtowaniu się radykalnej myśli filozoficznej. Prof. Hazard wyprowadza ich genealogię z dwóch źródeł: jedni nawiązują do szkoły w Padwie do Pomponazziego i Cardana, inni są mniej lub więcej uczniami Gassendiego, odnowiciela epikureizmu. Esprits forts, libertyni, heretycy, ateści, utopiści i weredycy, nie znajdują miejsca dla siebie w świecie ustalonych doktryn i wierzeń, nie znają rozejmu w walce o prawdę, ich duch niespokojny i twórczy nie mieści się, jak powiada prof. Hazard, w ramach klasycyzmu à la française. Jedni systematyzują doktrynę jak Bernier, inni, delikatni koneserzy i dyletanci, wędrują jak Saint-Evremond po szlakach myśli europejskiej z uśmiechem niedowiarków. Niezależnie jednak od różnic ideowych cała ta grupa myślicieli wychowała się w cieniu Descartesa. Jego wpływ był ogromny. Zapewne, nic nie zostanie z czasem z jego fizyki, z dowodu istnienia Boga, z poglądu na duszę zwierząt, ale przetrwa metoda i głębokie zaufanie do rozumu, jako narzędzia poznania. Myśl kartezjańska stanie się, może niezupełnie wbrew intencjom Descartesa, jedną z najsilniejszych broni w walce z tradycją. Co prawda, Malebranche, subtelny oratorianin, spróbuje obronić jedność systemu swego mistrza, ale jego własna koncepcja wyjaśnienia porządku i prawidłowości fizycznej i moralnej struktury świata, zmusi go do takich ekscesów racjonalizmu, że wśród zawiłych dedukcji niemal zgubi samą ideę Boga.

W roku 1670 ogłasza Spinoza swój „*Traktat teologiczno-polityczny*“, a siedem lat później „*Etykę*“. W ślad za nim Richard Simon podejmuje krytykę tekstów Starego i Nowego Testamentu. I odtąd pismo święte stanie się nie tylko przedmiotem świeckiej filologicznej egzegezy, ale odbronzowionym historycznym dokumentem ludzkiej inwencji. Przed ostrą krytyką gloryfikowanego rozumu nie ostanie się żadna świętość, nie ma misteriów ani cudów, objawienia i znaków niebieskich. Bayle uzasadnia możliwość społeczeństwa ateistów,



Thomasius i Balthasar Bekker walczą z przesądami, magią i wiarą w diabła. Toland ogłasza w roku 1696 dzieło „*Christianity not mysterious*“. Książka zdobywa olbrzymie powodzenie. Czytują ją wszystkie światłe umysły w Europie.

Wśród tego wzburzonego morza krytyki i zwątpienia stoi Bossuet, królewski kaznodzieja i żarliwy obrońca wiary. Wypowiada walkę wszystkim heretykom i wszystkim nowatorom. Wierny literze uchwał soborów, powiada: „*L'hérétique est celui, qui a une opinion*“, gromi Spinozę i Simona, nie oszczędza Melebranche'a i Fenelona. Gdy konflikt między wiarą a rozumem dochodzi do szczytu, a klęska jest nieuniknioną, gdy instynkt buntuje się przeciw tradycyjnym zaporom, a oczy wszystkich zwracają się ku przyszłym formom życia, Bossuet, nie dostrzegając nowych aspiracji człowieka, upojony patosem wieczności, woła w kazaniu żałobnym za śmierć Marii Teresy: „*Un chrétien n'est jamais vivant sur la terre*“. Napróżno sekunduje mu Leibniz dążeniem do jedności, kompromisu i harmonii, wiek Bossueta chyli się nieuchronnie ku końcowi i ustępuje miejsca wiekowi Woltera.

Analityczna i krytyczna praca rozumu, burząc przesady i przestarzałe pojęcia, torowała drogę nowemu pogładowi na świat; niemal równocześnie z procesem destrukcji odbywał się proces odbudowy. Prof. Hazard, szukając wśród ruin elementów konstrukcyjnych, zapowiedzi twórczej myśli, zwraca w pierwszym rzędzie uwagę na Locke'a. W rzeczy samej Locke, przeciwstawiając się zarówno dogmatyzmowi jak skrajnemu sceptycyzmowi, dał u schyłku XVII w. nowy pogląd na źródła i granice poznania. Odrzucając — wprawdzie dość jeszcze nieśmiało — metafizykę, wskazał na skromny zasięg możliwości rozumu ludzkiego i pozostał w ramach faktów pozytywnych. Empiryzmem, psychologizmem i metodą genetyczną, przygotował grunt dla dalszej pracy sensualistów i utylitarystów. Wysiłkom Locke'a w dziedzinie epistemologii odpowiadają analogiczne usiłowania Pufendorfa w dziedzinie prawa, Richarda Simona w agżegezie biblii i Shaftesbury'ego w filozofii moralności. Z drugiej strony utrwała się obok metody geometrycznej metoda eksperymentalna. Fizyka Newtona zajmuje czołowe miejsce, godząc wymagalniki racjonalistycznej krytyki z faktem doświadczenia. Dzieła Locke'a i Newtona, tłumaczone na język francuski, wypierają powoli ale systematycznie fizykę i metafizykę Descartesa. Rośnie zainteresowanie dla nauki i krzepnie wiara w postęp. Z wiel-

kiego procesu, wytoczonego idei Boga i tradycyjnym wierzeniom, ostaje się pod auspicjami angielskich myślicieli, kompromisowy deizm oraz idea tolerancji i humanitaryzmu. Ascetycznym ideałem etyki chrześcijańskiej przeciwstawia się ideał szczęścia ziemskiego, a na gruzach kultury absolutu i bohaterskiej etyki wyrzeczenia wyrastają wartości ludzkie i względne: moralność zawodowa uczciwych kupców angielskich. Kształtuje się nowy model ludzki: typ filozofującego mieszczanina, nowego konsumenta i nowego twórcy kultury. W oczach nowego pokolenia Pascal uchodzić będzie za mizantropa, jego poczucie tragizmu życia zastąpi pełen wyrozumiałości uśmiech epikurejczyków, ironia i „*good humour*“ Shaftesbury'ego. Sekularyzacja prawa i moralności przygotowały narzędzia walki z absolutyzmem. Toteż zewsząd odzywają się głosy żądające reform politycznych i społecznych, ukrócenia bezprawia samowolnej biurokracji. La Bruyère, Fenelon, Boisguilbert, Vauban — bez wielkich sukcesów — wskazują na zatrważające ubóstwo wsi i na nędzę chłopów, budzą i organizują czujność opinii publicznej.

W tej epoce przewagi rozumu i trzeźwości, akademizm zabił inwencję a martwa reguła rozmach poetyckiej wyobraźni. Nie znikły jednak zupełnie walory imaginatywne, nie wyschły wszystkie źródła wrażliwości. Jedną z najbardziej oryginalnych stron dzieła prof. Hazarda jest nie tylko próba odszukania ojców duchowych Woltera w tej epoce analizy i krytyki, ale usiłowanie odnalezienia pierwocin owej „*sensibilité*“, tak istotnej dla Richardsona, Russa czy doby „*Sturm und Drang*“. W czasach bowiem, gdy Jean Le Clerc uważał poezję za kłamstwo, pisząc: „*Quand on se met à lire un poème, il faut se dire que c'est l'ouvrage d'un menteur*“, nie brakło zainteresowania dla Sheherazady, dla baśni nasyconej wyobraźnią poetów bliskiego i dalekiego Wschodu, dla barwnych perypetii groteskowych postaci romansów Lesage'a, dla komedii sentymentalnej, dla opery włoskiej. Mimo kosmopolityzmu nie ginie zainteresowanie dla barwy i tonu narodowych i ludowych odrębności, a Addison z zachwytem mówi o staroangielskiej balladzie. Locke podkreśla rolę spontaniczności i niepokoju (*uneasiness*), Leibniz wydobywa ze swej metafizyki substancji pierwiastki personalistyczne i broni dynamiki życia psychicznego. Dubos szkicuje estetykę uczucia a Vico przygotowuje historiozoficzne podstawy dla swej „*Scienza Nuova*“. Religia i wiara, przegrawszy przed trybunałem rozumu, odwołują się do uczucia; dochodzą do głosu aspiracje kwieciystyczne i mistyczne: pani Guyon i Fenelon. Wyrastają jakby z pod

ziemi drzemiące siły tradycjonalizmu, odwieczny opór przeszłości przeciw naporowi nowatorów. Zapowiedź nowych fermentów.

Czym jest Europa? — pyta prof. Hazard w konkluzji swego dzieła i odpowiada: Myślą wiecznie niespokojną — „*une pensée qui ne se contente jamais. Une forme contradictoire à la fois stricte et incertaine*“.

Po krótkim okresie rozejmu w walce, klasycyzmu i harmonii, dokonały się w latach 1680—1715 głębokie przeobrażenia w umysłowości europejskiej, których cechą charakterystyczną było powinowactwo z aspiracjami doby renesansu. Tu i tam ta sama pasja ciekawości, to samo podporządkowanie wartości absolutnych i transcendentnych wartościom względnym i ludzkim. Podobne odwołanie się do natury, która przestaje być dziełem stwórcy, to samo zaufanie do zdobywczych możliwości człowieka w dziedzinie życia i poznania. W tym wtórnym renesansie, który przypada na koniec wieku XVII-go narodził się wiek XVIII. W owych trzydziestu pięciu latach, które poprzedziły śmierć Ludwika XIV, wykuto narzędzia przyszłej walki, zebrano decydujące argumenty ideologii oświecenia. Spinozę, Tolanda i Bayle'a odnajdziemy u Woltera, Locke'a, u D'Alamberta, Lahontana, u Russa. Z tego źródła wypłyną prądy: racjonalizmu, entuzjazmu i sentymentalizmu, z których każdy na swój sposób ukształtuje duchowe oblicze rewolucji francuskiej.

Dzieło prof. Hazarda, jak już wspomniałem, odbiega zarówno formą jak i sposobem traktowania przedmiotu od typu prac akademickich i wyłącznie erudycyjnych. Nie jest ono li tylko inwentarzem faktów i dokumentów, ale komponowaną całością, której przyświecała zapewne myśl, że historyk, pragnąc odtworzyć rzeczywistość, musi ją najprzód uporządkować, zorganizować, musi dokonać selekcji, postępując zaś w ten sposób, nasycy tę rzeczywistość swoją osobowością i stwarza nie tylko dzieło teoretyczne ale i artystyczne. Dzieło prof. Hazarda napisane z wielką erudycją, ale przy równoczesnym użyciu bogatej skali środków ekspresji literackiej, jest żywe, pobudza do myślenia, czyta się je z pożytkiem i przyjemnością. Co prawda nasuwa ono i wiele materiału do dyskusji, zarówno na temat metody jak i historyczno-filozoficznego punktu wyjścia, niemniej jednak jako całość, napisane mądrze i pięknie, wzbogaca historiografię oświecenia w pozycję ważką i trwałą.

Podczas gdy prof. Hazard zajął się zbadaniem genezy ideologii oświecenia, prof. Mornet, w dziele wydanym dwa lata wcześniej, śle-

dząc rozwój tej ideologii we Francji w wieku XVIII, badał jej przeobrażenia i stopniowe przenikanie do świadomości społeczeństwa. Dzieło to różni się od poprzednio omówionego metodą, zakresem i formą przedstawienia rezultatów. Prof. Mornet postawił sobie za cel zbadanie intelektualnej genezy rewolucji francuskiej.<sup>2</sup> Nie pisząc ani historii myśli rewolucyjnej, ani dziejów samej rewolucji, ograniczył się do przedstawienia ewolucji ruchu umysłowego we Francji w latach 1715—1787, to jest od śmierci Ludwika XIV aż do progu rewolucji, do chwili, gdy ujawniać się zaczęły pierwsze poważne zapowiedzi akcji rewolucyjnej.

Dzieło Morneta jest świadectwem zdumiewającej erudycji autora, który zawarł w nim rezultat trzydziestu lat pracy nad epoką oświecenia. Mornet nawiązuje do Taine'a i Tocqueville'a, ale zajmuje w większości wypadków stanowisko odmienne lub wręcz przeciwne. Odnajdziemy w jego dziele również echo prac syntetycznych Aubertina, Rocquaina i Roustana, ale autor rzadko kiedy polega na świadectwie innych i mimo, że zna ogromną literaturę przedmiotu, sięga stale do dokumentów pierwszej ręki, do materiałów źródłowych, archiwów publicznych i prywatnych. By móc należycie ocenić wartość jego metody oraz wnioski, jakie wyciąga z rezultatów swych badań, przypatrzmy się najprzód czołowemu zagadnieniu, które autor usiłował rozwiązać.

Zagadnienie to da się sformułować w następujący sposób: Jaki był wpływ inteligencji, jaką rolę odegrała nauka, literatura, filozofia, myśl społeczna i polityczna w dziele kształtowania rewolucyjnej opinii publicznej w XVIII wieku? Na to pytanie odpowiadali historycy w sposób różnorodny i nieraz diametralnie przeciwny, przy czym często dochodziły do głosu w tych odpowiedziach, uprzedzenia polityczne i społeczne, względy pozanaukowe. Nie mogąc na tym miejscu zająć się niezmiernie ciekawą i instruktywną historią sądów o kulturze filozoficznej oświecenia, ograniczę się do kilku niezbędnych przykładów.

Znaną jest odpowiedź, jaką dał na interesujące nas tu zagadnienie Hipolit Taine w swym klasycznym dziele: „*Les Origines de la France contemporaine*, T. I. *L'Ancien Regime*“ (1876). Zdaniem Taine'a (w pewnej mierze i Cournota) myśl rewolucyjna była koncepcją ab-

---

<sup>2</sup> Daniel Mornet, Professeur à la Sorbonne: *Les origines intellectuelles de la Revolution française*. Paris, A. Colin, 1933. Str. 552.

strakcyjną. Zrodziła się w głowach „filozofów“, którzy, wzięwszy za punkt wyjścia ogólniki i sentencje o człowieku w stanie natury, o naturalnej dobroci, równości i braterstwie, posługując się schematami, jak: lud, tyrani itd., nie liczyli się z realną strukturą środowiska i zbudowali aprioryczną konstrukcję filozofii społecznej. Myśliciele ci, nie bacząc na doświadczenie, na naturalne i historyczne warunki bytowania społeczeństwa, na wiekową tradycję, szukając argumentów w książkach zamiast w życiu, skonstruowali ahistoryczną fikcję „człowieka samego w sobie“. Rezonery i salonowcy, uważając rozum ludzki za panaceum na wszystkie trudności, zapatrzeni w model geometrii, mniemali, że, zburzywszy gmach „ancien regime“u“, zbudują sztuczny twór nowej idealnej organizacji społecznej, kierując się wyłącznie planem wyedukowanym z racjonalistycznych przesłanek. „*Jamais avec eux* — powiada Taine o filozofach oświecenia — *on n'est sur le terrain palpable et solide de l'observation personnelle et racontée, mais toujours en l'air, dans la region vide des généralités pures*“ (p. 264). Ten jednostronny i powiedzmy niesprawiedliwy pogląd Taine'a, który wyniknął z jego historiozoficznych i społecznych uprzedzeń, wywarł niestety duży wpływ na utrwalenie się niejednej legendy o filozofii doby oświecenia. Niemniej jednak pogląd Taine'a spotkał się z ostrą krytyką i wywołał długotrwałą dyskusję, której dwa echa przypomnę: znaną polemikę Aularda<sup>3</sup> na temat historii rewolucji (1907) i świetny artykuł Lanson'a: *Le rôle de l'expérience dans la formation de la philosophie du XVIII siècle* (1910).

Zagadnienia intelektualnej genezy rewolucji francuskiej poruszył również Rocquain w dziele: „*L'esprit révolutionnaire avant la Révolution*“ (1878). Rocquain, szukając głównych sprężyn rewolucji, sprowadza do minimum rolę filozofów, racjonalistów, encyklopedystów. Zdaniem jego rewolucja wybuchła z przyczyn li tylko gospodarczych, wyrosła na tle katastrofy ekonomicznej kraju, była konsekwencją buntów głodowych, sporadycznie powtarzających się na całej przestrzeni

<sup>3</sup> A. Aulard: *Taine historien de la Révolution Française*. Paris, Colin 1907. Książka Aularda wywołała namiętne repliki i polemiki, które mimo to, niejedno dorzuciły do tej ciekawej metodologicznej dyskusji. W związku z tą dyskusją warto wymienić dwa interesujące artykuły Alberta Mathiez'a: 1. por.: *Annales révolutionnaires* 1908, p. 348—357 (recezja książki Aularda) oraz Clarté, 1922, nr 9: *La pensée politique de Taine*; nr 10: *Théorie historique de Taine*; nr 11: *Taine historien de la Révolution*.

XVIII wieku, i co więcej: rewolucja dojrzała do wybuchu nie tylko w roku 1789, ale trzydzieści lat wcześniej. Z tej interesującej, ale zupełnie jednostronnej tezy Rocquaina, popartej skądinąd publikacją Championa: „*La France d'après les cahiers de 1789*“ (1897), skorzystali skwapliwie Brunetière i Faguet, deprecjonując w swej nau czycielskiej i pisarskiej działalności rolę filozofii oświecenia. Zapano wała nawet na jakiś czas moda, może nawet i snobizm namiętnej kry tyki oświecenia i wiele dałoby się odnaleźć banałów i stereotypii w te zach doktorskich owych lat. Co prawda Lanson walczył i nie bez skutku z tym brakiem obiektywizmu. W roku 1911 ogłosił Mario Roustan pracę syntetyczną pt. „*Les philosophes et la société française au XVIII siècle*“, w której usiłował przeprowadzić gruntowną polemikę z Rocquainem i w świetle nowych dokumentów wyjaśnić rolę filozofii oświecenia i jej wpływ na opinię publiczną. Odtąd rozpoczęła się poważna rewizja poglądów na kulturę oświecenia we Francji, rewiz ja, w której odegrali wybitną rolę Lanson i jego uczniowie. W tym związku też należy umieścić liczne prace prof. Morneta, które wzboga ciły historię ruchu umysłowego w cenne i nowe wartości.

W ciągu ostatnich trzydziestu lat przeorano gruntownie w. XVIII. Zbadano olbrzymią ilość dokumentów rękopiśmiennych i zinwentary zowano źródła, poznano bogatą literaturę korespondencji i pamiętni ków. Dokonano nowych zdobyczy na polu historii politycznej, historii nauk ścisłych i filozofii, obyczajów, szkolnictwa, instytucji prawnych i finansów, nie mówiąc już o zdobyczach historiografii rewolucji fran cuskiej, o przełomowych pracach Mathieza i Sagnaca. Sprostowano wiele fałszywych i jednostronnych sądów i w świetle nowych doku mentów mało się ostało z historiozoficznych konstrukcji XIX w. I znowu wypadnie zacytować jeden tylko przykład z ogromnej litera tury przedmiotu. Mam na myśli nowe zdobycze na polu historii gospodar czej, które do gruntu zmieniają dotychczasowe poglądy na struk turę ekonomiczną wsi. Obok bowiem Lutschickiego, See'a, Sagnaca, Febvre'a należy wymienić znakomite studia prof. Marc Blocha: „*La lutte pour l'individualisme agraire dans la France du XVIII siècle*“ (1930), „*Les caractères originaux de l'histoire rurale française*“ Paris-Oslo (1931). Dzieła te rzucają nowe światło na proces indywidualizacji własności ziemskiej, na przewrót techniczny i rozwój rentowności go spodarki rolnej. Prace te, pozornie odległe od historii myśli filozoficz nej, pozwalają jednak zrozumieć powstanie licznych akademii prow in-

cyjnalnych, poświęconych rozpatrywaniu problemów agronomii i ekonomii, oraz niejedno wyjaśniają z ruchu fizjokratów. Co więcej, one pozwalają połączyć stopniowe zmiany struktury gospodarczej i społecznej z ewolucją ruchu umysłowego.

Jaki jest stosunek prof. Morneta do badań poprzedników, jaką jest jego metoda i co wnosi nowego? Zdaniem prof. Morneta, doświadczenie i konkretne aspiracje odegrały w rozwoju myśli rewolucyjnej co najmniej taką samą rolę, jak abstrakcyjne teorie. Błąd Taine'a polegał na tym, że oparłszy się na niewielkiej ilości dokumentów i na reprezentatywnych autorach, dokonał pochopnych uogólnień i tym samym prawie nic nie powiedział o sposobie myślenia wielomilionowej rzeszy Francuzów. Skądinąd Mornet krytykuje jednostronność wielu historyków, którzy, kładąc zbyt silny nacisk na przyczyny ekonomiczne, nie doceniali czynników ideowych lub też zapatrzeni w legendę, że filozofowie i encyklopedyści wywołali rewolucję, nie brali pod uwagę aspiracji gospodarczych i politycznych mieszczaństwa, arystokracji wzbogaconych sadowników<sup>4</sup>, zamożnych chłopów, oraz nie widzieli nieopisanego nędzy proletariatu wiejskiego. Pogląd Morneta na rewolucję francuską można więc najogólniej ująć w następujący sposób: Istotnymi motorami rewolucji były przyczyny ekonomiczne i polityczne. Olbrzymia masa ludności, żyjąc w nędzy materialnej, dążyła do zmiany ustroju i warunków bytowania. Niemniej jednak decyzja zmiany i wybór środków nastąpił po długim namyśle. Namysł ten nie był sprawą garstki filozofów i literatów. W ciągu XVIII wieku poważna część społeczeństwa na obszarze całej Francji uczyła się myśleć i zastanawiać nad przyczynami otaczającego zła i szukała środków naprawy; nie tylko krytykowała piórem i słowem bezprawie i samowolę, ale budziła drzemiące i nieświadomione aspiracje, organizowała i kierowała opinię publiczną, dążąc legalnymi środkami do władzy. Za tym głosem poszła masa li tylko dlatego, że około roku 1787 przynajmniej w większości była w najogólniejszych zarysach moralnie i umysłowo przygotowana. Jak odbył się ów proces przenikania nowej ideologii do szerokich warstw społeczeństwa, jakie warunki mu sprzyjały, na jakie trudności napot-

---

<sup>4</sup> Już po wydaniu dzieła Morneta ukazała się treściwa książka L. P. May'a: *L'Ancien régime devant le mur d'argent*, Paris Alcan 1935. Autor oświetla w ciekawym i oryginalnym sposobie ekonomiczną rolę owej „aristocratie de magistrats“ i parlamentarów prowincjonalnych.

kał, słowem, jak kształtowała się w wieku XVIII ewolucja opinii publicznej, oto są naistotniejsze zagadnienia dzieła prof. Morneta.<sup>2</sup>

Przypatrzmy się z kolei jego metodzie, którą nazwałbym statystyczną lub socjologiczną, gdyby termin ten w tym związku nie był zbyt wieloznaczny. Sam przedmiot badań narzuca tu niejako metodę. Konieczność bowiem analizy opinii publicznej i śledzenia jej powolnych i stopniowych zmian, skłoniła Morneta do zainteresowania się nie tylko twórczością literacką ale i konsumpcją, nie tylko pisarzem ale i czytelnikiem. W studium, ogłoszonym w r. 1910, pt. „*Les enseignements des bibliothèques privées*“, wskazał Mornet na doniosłość badań nad czytelnictwem i przedstawił niezmiernie ciekawy rezultat analizy pięciuset katalogów bibliotek z lat 1750—1780. Badania te pozwalają ocenić promień oddziaływania nie tylko wielkich pisarzy, sławnych i reprezentatywnych, ale i drugorzędnych i dziesięciorzędnych, tak ważnych dla zrozumienia opinii przeciętnej masy czytelników. Co więcej, badania te dostarczają ciekawych danych nie tylko o zasięgu wpływu słowa drukowanego książek i czasopism, ale i pouczają również o roli literatury rękopiśmiennej. Zagadnienie prowencji i krążenia rękopisów posiada bowiem szczególnie doniosłe znaczenie dla badań nad historią ruchu umysłowego w wieku XVIII. w dobie panowania nieprzebierającej w środkach cenzury. Oczywiście, metoda ta wydać może wartościowe rezultaty i okazać się płodną, o ile stosowana jest z umiarem, trzeźwością i krytycyzmem. Pochopne bowiem uogólnianie danych statystycznych prowadzić może do wniosków błędnych i może z łatwością zniekształcić rzeczywisty stan rzeczy. W związku z interesującym nas tu zagadnieniem, weźmy dla przykładu chociażby rolę bibliofilów i kolekcjonerów. Analiza katalogów zbiorów i bibliotek może często prowadzić do błędnych wniosków. Nie jest bowiem rzeczą obojętną, czy bibliofil tylko kupował i kolekcjonował książki, czy też je również czytał, a jeśli sam nie czytał, czy pozwalał np. na rozcinanie książek, wreszcie czy wypożyczał chętnym i ciekawym lektury. Wy-

<sup>2</sup> Mornet. Op. cyt. p. 19, V. *La diffusion des idées nouvelles. C'est le problème capital. Ce qui importe pour comprendre les transformations sociales ce n'est pas seulement le talent et la vigueur des idées de quelques auteurs. Un violent tremblement de terre, même s'il ruine une capitale, est moins grave que la lente évolution d'un climat qui fera d'un pays fertile un désert. Il faut tenir compte le plus souvent du nombre des auteurs, et surtout de la pénétration de la littérature dans la vie, des transformations générales des esprits.*



mieniłem ów drobny przykład z setki innych możliwych, by podkreślić konieczność krytyki i trzeźwości w badaniach tego typu. Zalety te posiada Mornet w wielkim stopniu. Świadom doniosłości stosowanej metody, ale zdając sobie sprawę i z jej niebezpieczeństw, posuwa się powoli i rozważnie w trudnym terenie, często zupełnie nowym i niezbadanym, wyciąga wnioski ostrożne, może zbyt nawet ostrożne, ale zawsze przemyślane i gruntownie uzasadnione.

Chęć analizy procesu stopniowego przenikania ideologii rewolucyjnej do świadomości społeczeństwa francuskiego w XVIII wieku, zmusiła prof. Morneta do zbadania poszczególnych etapów rozwoju opinii publicznej, zarówno w czasie jak i w przestrzeni. Innymi słowy, autor usiłował rozwiązać zagadnienie chronologii tego rozwoju i wyjaśnić różnice regionalne. O ile sprawa chronologii jest stosunkowo łatwa, duże trudności następuje praca nad stworzeniem mapy regionalnych odcieni opinii publicznej. Trudności te rosną w miarę gdy chodzi nie tylko o zróżnicowanie terytorialne, ale i grupowe, zawodowe, klasowe. Prof. Mornet przedsięwziął podobne badania i wdrożył kilku uczniów do tej pracy. Należy tu wymienić, obok studiów Grosclaude'a, książkę M. Boucharda: „*De l'Humanisme à l'Encyclopédie*“. *Essai sur l'Evolution des esprits dans la bourgeoisie bourguignonne sous les regnes de Louis XIV et de Louis XV* (1929).

Reasumując, można zrekonstruować proceder badawczy Morneta w ten sposób: Celem wysondowania opinii sięga najprzód do badań bezpośrednich nad drukami i rękopisami twórczości literackiej, śledzi ruch wydawniczy i księgarski, jego rozwój, trudności i przeszkody, przy czym uwzględnia rolę cenzury, zagląda do aktów sądowych, policyjnych itd. Tę linię badań przedłuża w kierunku odbiorców, czytelników, bada ich zainteresowania, na podstawie katalogów, bibliotek i zbiorów usiłuje określić zasięg wpływu poszczególnych pisarzy. Wreszcie dąży do rekonstrukcji zainteresowań i zmian opinii drogą pośrednią, na podstawie prasy, programów i podręczników szkolnych, tematów prac konkursowych, akademii i towarzystw naukowych i literackich, analizuje wypowiedzi i uwagi nauczycieli i uwzględnia genealogię społeczną uczniów. Osobne miejsce w tych badaniach zajmuje teatr i jego publiczność, salony literackie, kluby (jak np. Club d'Entresol), stowarzyszenia (np. wolnomularskie), czytelnie czy gabinety przyrodnicze. Prof. Mornet, posługując się szeregiem przykładów zaczerpniętych z pamiętników i korespondencji, usiłuje również odtworzyć spo-



sób myślenia i postawę uczuciową przedstawicieli różnych stanów i zawodów, np. adwokata w Paryżu i na prowincji, duchownego zbliżonego do dworu czy do ludu, ziemianina, studenta, damy z towarzystwa. Często bierze za punkt wyjścia ideę, która na pewnym odcinku czasu zaprzętała umysły, śledzi jej popularność i rozpowszechnienie, oraz krytykę z jaką się spotkała, zaczyna od Paryża i przedłuża swe badania w kierunku prowincji, nie ogranicza się do elity intelektualnej ale usiłuje dotrzeć do opinii najszerszych sfer szlachty, mieszczaństwa i w miarę możliwości i warstw ludowych. Wprawdzie chodzi autorowi głównie o intelektualną genezę rewolucji, niemniej jednak bada krzywą rozwoju i zmian opinii pod wpływem wydarzeń politycznych, reform przeprowadzonych lub nieudanych, rozruchów, buntów. Interesują go echa prasowe i literackie procesów politycznych czy skandali finansowych, pamflety i afisze propagandowe, satyra i piosenka. Dodam jeszcze to, że autor poświęca dużą uwagę analizie „cahiers de doléances“, próbując na ich podstawie odtworzyć rewindykacje kulturalne, opinie polityczne i religijne warstw ludowych i niższego kleru u progu rewolucji.

Jasnym jest, że celem tych badań jest możliwie jak najobiektywniejsza rekonstrukcja rzeczywistości. Cały kunszt tych badań polega na odpowiednio krytycznej selekcji dokumentów i niezwykle ostrożnym uogólnianiu. Dokumenty te bowiem zawierają nieraz sprzeczne opinie i mogą łatwo dostarczyć argumentów dla obrony przeciwnych i wykluczających się tez. Weźmy dwa przykłady, które unaocznia trudności i pożytek wspomnianych badań. W r. 1623 dwaj duchowni Mersenne i Garasse zabrali głos w sprawie ateizmu. Mersenne utrzymywał, że w samym Paryżu było pięćdziesiąt tysięcy ateistów, w tym samym czasie Garasse pisał, że jest ich wszystkiego pięciu, a wśród nich trzech Włochów. Można przytoczyć wiele podobnych przykładów z pamiętników czasów regencji i późniejszych, a prof. Mornet ma niewątpliwie dużą rację, żądając krytycznego stosunku do łatwych uogólnień, jakich dokonano na podstawie opinii Barbiera, Mathiasa Marais, Argensona i tylu innych. Z drugiej strony jednak, gdy np. prof. Mornet, badając katalogi pięciuset bibliotek z lat 1750—1780, ustala, że 288 z nich posiadało „Dictionnaire historique et critique“ Bayle'a, lub też gdy stwierdza, że około r. 1780 księgarz szwajcarski Pellet znalazł w samym Lyonie pięćset odbiorców na zapowiedzianą reedycję „Encyklopedii“ Diderota — fakty te pozwalają na uzasadniony wniosek o zasięgu wpływu

wspomnianych dzieł. Prof. Mornet, posługując się tą interesującą i w wielu wypadkach płodną metodą, dał w dziele swym podstawy do naukowej, obiektywnej i krytycznej historiografii ruchu umysłowego w dobie oświecenia. Przypatrzmy się niektórym wynikom.

Prof. Mornet rozróżnia trzy etapy rozwoju opinii publicznej w dobie przedrewolucyjnej: 1715—1748, 1748—1770, 1770—1787. Każdy z tych etapów jest nowym szczeblem, dalszym postępowaniem ekstensywnego rozwoju nowej ideologii. Pierwsza faza obejmuje okres wypracowania i rozbudowy argumentów i narzędzi krytyki, które — zresztą, jak widzieliśmy w dziele prof. Hazarda — zebrano i przedyskutowano u schyłku XVII wieku. Pod koniec tej pierwszej fazy odnajdziemy wspomnianą argumentację, popartą nowymi zdobyczami, w dziełach czołowych pisarzy, którzy wywraǳają decydujący wpływ na umysłowość epoki. Wystarczy zacytować kilka przykładów. W latach 1748—1750 *Toussaint* ogłasza „*Les Moeurs*“, *Montesquieu* „*L'Esprit des Lois*“, *Buffon* wydaje pierwsze tomy „*Histoire Naturelle*“, *Diderot* publikuje „*Lettre sur les aveugles*“, *Rousseau* „*Discours sur les Sciences*“. W roku 1751 ukazuje się pierwszy tom „*Encyklopedii*“ *Diderota* i „*Discours préliminaire*“ *D'Alemberta*. W latach 1764—1772 ukazują się najważniejsze pamflety antyreligijne *Voltera* i *Holbacha*. Począwszy od tej daty filozofia nie wniesie prawie żadnego nowego argumentu, ale znacznie się najintensywniejsza propaganda ideologii oświecena, która w tym czasie dopiero zdobywa najszersze warstwy społeczeństwa i wywiera głęboki wpływ na opinię. Jaki był charakter tej ideologii? Prof. Mornet wyróżnia prąd antyreligijny i antyklerykalny, prąd opozycji politycznej reformatorski i rewolucyjny. W rzeczy samej, gdy mowa jest o ruchu umysłowym we Francji w wieku XVIII, należy pamiętać, że prąd antyreligijny obejmował nie tylko walkę z ideą Boga, ale równocześnie wyrażał nowe aspiracje w dziedzinie moralności utylitarystycznej i hedonistycznej, nowe tendencje naukowe w zakresie wyjaśnienia zjawisk przyrody, w ogóle nowe koncepcje życia. Z drugiej strony prąd antyklerykalny przyczynił się do wzrostu opozycji politycznej w okresie, gdy panowała mniej lub więcej ścisła łączność między polityką Kościoła i państwa. Zdaniem prof. Morneta myśl rewolucyjna w dużej mierze zrodziła się z ruchu antyreligijnego. W pierwszej fazie 1715—1748 promotorami tego ruchu byli myśliciele, literaci, przedstawiciele nauk ścisłych, oświecone sfery arystokracji i mieszczaństwa. Dyskutowano w salonach, klubach i kawiarniach, a dzieła o charakterze radykalnie

deistycznym czy ateistycznym krążyły wyłącznie w rękopisach, sprzedawane pokryjomu, docierały do publiczności literackiej. Masy drobnego mieszczaństwa i ludu pozostały wierne tradycji i ustrojowi. Od połowy jednak stulecia walka przybrała na sile, mnożą się jawne ataki przeciw fanatyzmowi oraz gwałtowne oskarżenia pod adresem polityki Kościoła. Po roku 1764 prawie wszystkie rękopisy ateistyczne ukazują się w druku za sprawą Woltera, za sprawą Holbacha i tylu innych. Co więcej, począwszy od połowy stulecia, bezbożnictwo nie jest przywilejem filozofów; indyferentyzm religijny ogarnia masy mieszczaństwa, dociera do najszerszych warstw, opanowuje część kleru. W latach siedemdziesiątych Wolter, Holbach, Helvetius nie tylko piszą dzieła, pamflety i satyry antyklerykalne, ale posiadają olbrzymią rzeszę czytelników. Równoległe z prądem antyreligijnym rozwijał się prąd opozycji politycznej. Jego główne etapy ujmuje prof. Mornet w następujący sposób. Przed rokiem 1748 dyskusja polityczna miała charakter akademicki, była to po większej części krytyka instytucji, polityków czy mężów stanu, ale mało kto odważał się na krytykę zasad ustroju i nikt nie myśli o obaleniu monarchii. W latach 1748—1770 myśl polityczna radykalizuje się, ale i tym razem nie wykracza poza sferę żądań reformistycznych, co prawda żądania te coraz bardziej się precyzują, zagadnienie przywilejów stanowych i sprawa reformy podatków zajmuje czołowe miejsce. Obok obfitej literatury reformistycznej, mnożą się pisma i pamflety treści komunistycznej, snujące rozważania na temat budowy nowej organizacji społeczeństwa, opartej o wspólnotę dóbr materialnych. Zdaniem prof. Morneta, pisma te odegrały niewątpliwie dużą rolę w dyskusji teoretycznej nad zagadnieniami politycznymi i społecznymi, nie znalazły jednak poza publicznością literacką szerszego oddźwięku w społeczeństwie. Skądinąd jednak, większy wpływ na opinię wywarły raz po raz powtarzające się bunty i rozruchy głodowe, świadczące o nastrojach proletariatu miejskiego i wiejskiego, będące odległą zapowiedzią akcji rewolucyjnej.

Gdy mowa jest o ewolucji opinii publicznej w w. XVIII we Francji, zwraca się często uwagę na przeszkody, z jakimi spotkała się propaganda ideologii rewolucyjnej ze strony cenzury i administracji, zresztą w miarę lat bezsilnej i w wielu wypadkach względnej. Stosunkowo jednak mało uwagi poświęcają historycy roli czynników i prądów tradycjonalistycznych. Toteż prof. Mornet słusznie podkreśla znaczenie badań nad tradycjonalizmem religijnym i politycznym w dobie oświecenia. Przez cały wiek XVIII ani na chwilę nie ustała praca obrońców religii

i monarchii, minęła wprawdzie epoka wielkich apolegetów, Bossuetów i Fenelonów, ale zjawili się inni duchowni i świeccy, którzy rozbudzali drzemiące w wielkim odłamie społeczeństwa przywiązanie do tradycji i przeszłości, znajdując zwłaszcza grunt sprzyjający wśród pewnej warstwy zachowawczo nastrojonego mieszczaństwa. Można by przypomnieć niejedną fazę owego oporu trwającej przeszłości, ale wystarczy choćby wskazać na ostrą walkę, jaką prowadzili z encyklopedystami Palissot, Freron i adwokat Moreau.

Pominięcie prądów tradycjonalistycznych może nie tylko zniekształcić mapę opinii publicznej, ale i utrudnić zrozumienie wielu przejawów życia umysłowego w XVIII wieku. Bez uwzględnienia wspomnianych nastrojów i głęboko zakorzenionych form życia uczuciowego, oraz trwającego w pewnym odłamie społeczeństwa przywiązania do tradycyjnych form ustrojowych, trudno byłoby z jednej strony zrozumieć olbrzymi sukces sentymentalno-religijnych pism Russa u schyłku XVIII wieku i trudno byłoby wyjaśnić, z drugiej strony, pewne aspekty późniejszego konkordatu, Restauracji czy drugiego cesarstwa. Prof. Mornet rzucił wiele światła na charakter i rolę tych prądów i wzbogacił dotychczasowe badania. Z badań tych należy wymienić sumienne dzieło Alberta Monoda: „*De Pascal à Chateaubriand 1670—1802, les défenseurs français du Christianisme*“ (1916).

Nie na tym jednak polega oryginalność tezy prof. Morneta, ona leży gdzie indziej. W przeciwieństwie bowiem do wielu historyków, którzy, patrząc na wiek XVIII z lotu ptaka, widzieli tylko salony literackie, abstrakcyjne dyskusje filozofów i literatów, mecenat pani de Pompadour, dostrzegali Diderota, Woltera, Holbacha, encyklopedystów, Russa i kilkanaście innych nazwisk reprezentatywnych. — Prof. Mornet spojrział na życie umysłowe całego społeczeństwa i na obszarze całej Francji. Zdaniem Morneta główny i decydujący wpływ na kierunek rozwoju opinii publicznej wywarł wzrost zainteresowań intelektualnych szerokich warstw społeczeństwa i to w rozmiarach nieznanymi w poprzednich okresach historii Francji. W XVIII wieku cała Francja zaczęła myśleć — „*toute la France se met à penser*“ — powiada Mornet.

Zainteresowania intelektualne i żądza wiedzy wyrosły na gruncie praktycznych i konkretnych potrzeb, związanych z uprawą roli, z przemysłem, rzemiosłem, higieną, szkolnictwem. Szukanie odpowiedzi na pytania związane z życiem praktycznym wyszkoliło umysły, zaprawiło do krytyki, która z natury rzeczy z czasem obejmie zakres spraw

politycznych i ustrojowych. Nie tylko więc abstrakcyjne rozważania na temat umowy społecznej czy sprawy istnienia Boga, jak mylnie sądził Taine i wielu innych historyków, ale doświadczenie, chęć lepszej organizacji warunków bytowania, dążenie do wiedzy, do poznania przyrody, celem lepszego jej opanowania, odegrały główną rolę w procesie kształtowania się umysłowości francuskiej w dobie oświecenia. Ci sami ludzie lub ich potomkowie, którzy zastanawiali się nad budową dobrych młynów i cegielń, czy nad zagadnieniem użyźniania roli, zastanawiać się będą nad lepszą formą ustroju, nad koniecznością przebudowy fundamentów państwa. Duch rewolucji francuskiej, zrodził się z ducha doświadczenia.

Prof. Mornet poświęcił ogromny trud odszukania śladów tych doświadczeń i zainteresowań w literaturze naukowej i artystycznej i pamiętnikarskiej w tysiącach czasopism i sprawozdań setek akademii i towarzystw na obszarze całej Francji. Jego wielką zasługą jest, że wskazał na konieczność tych badań, że sprostował fałszywe mniemania o wyolbrzymionej roli kilkunastu reprezentatywnych myślicieli i pisarzy i że wskazał na trud setek pracowników, dziś zapomnianych lub uznanych za drugorzędnych czy dziesięciorzędnych, a którzy w tempie może powolnym, ale wysiłkiem systematycznym budowali nowoczesną Francję. Stąd wielki nacisk, jaki Mornet kładzie na zasadniczą tezę swego dzieła, że historia ruchu umysłowego we Francji XVIII w. jest historią rozpowszechniania się, promieniowania nowych form kultury wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Nie mogąc na tym miejscu wejść we wszystkie poruszone przez prof. Morneta szczegóły owych ważkich siedemdziesięciu lat życia umysłowego Francji, dodam tylko, że autor nie zapomniał ani o wpływie ideologii rewolucji amerykańskiej, ani o roli prądów wolnomularskich. Godzi się zwłaszcza podkreślić znaczenie źródłowych badań prof. Morneta nad historią wolnomularstwa, tak często fałszywie i stronnie ocenianego. Prof. Mornet, idąc śladami Le Forestiera, wyjaśnia, w świetle nowych dokumentów, przyczyny powstania legendy o szeroko rozgałęzionym w XVIII w. rewolucyjnym spisku wolnomularzy, nie tylko wykazuje bezpodstawność tej legendy, ale sprowadza do właściwych rozmiarów rolę liberalistycznych ugrupowań wolnomularskich w dziele rewolucji francuskiej

Konieczność uwzględnienia ogromnego materiału badań sprawiła, że solidne dzieło prof. Morneta posiada również formę poważną i aka-

demicką, być może nawet surową, niemniej jednak dzieło to jest ze wszech miar ciekawe, jest nie tylko świadectwem płodności metody socjologicznej, ale prawdziwą encyklopedią wiedzy o życiu umysłowym Francji w XVIII w.

Dziela Paul Hazarda i Daniela Morneta, różniące się zakresem, metodą badań i formą przedstawienia wyników, wyrosłe na podłożu odmiennej postawy wobec rzeczywistości historycznej i odmiennego poglądu na możliwość odcyfrowania przeszłości, bogactwem poruszonych problemów, zdumiewającą erudycją, są dowodem wzrostu poważnych zainteresowań dla obiektywnych badań nad epoką oświecenia i świadectwem żywotności współczesnej historiografii francuskiej.

